

PE przeciwko umowie o wolnym handlu z Mercosurem

12 października 2020

Parlament Europejski wypowiedział się przeciwko szybkiej ratyfikacji umowy o wolnym handlu z Wspólnym Rynkiem Południa (Mercosurem). Jak głosi przyjęty w środę raport PE, wynegocjowany tekst „nie może zostać ratyfikowany w jego obecnej formie”. Jako jedną z głównych przyczyn odrzucenia autorzy raportu wyróżnili „głębokie zaniepokojenie polityką środowiskową prezydenta Brazylii Jaira Bolsonaro”.

Ubiegłego lata, po 20 latach negocjacji, Unia Europejska i państwa zrzeszone w organizacji Mercosur – Brazylia, Argentyna, Urugwaj i Paragwaj – uzgodniły kompleksową umowę o współpracy celem utworzenia największej na świecie strefy wolnego handlu. Jednak ostatnio, przede wszystkim za sprawą prowadzonych na ogromną skalę wycinek lasów i dramatycznych pożarów w Amazonii, porozumienie było coraz głośniej krytykowane. Swoje obawy zgłaszali również europejscy rolnicy, obawiają się nieuczciwej konkurencji ze strony południowoamerykańskich korporacji rolniczych.

W handlu produktami rolno-spożywczymi z krajami Mercosur w 2018 r. eksport Unii wyniósł 2,3 mld euro, import zaś – 18,2 mld euro. Głównymi produktami sprowadzanymi stamtąd do UE są produkty sojowe, pasza dla zwierząt, kawa, soki owocowe i wołowina. 94% śruty sojowej i ponad połowa nasion soi, które państwa Unii kupują na rynku światowym (głównie na paszę dla zwierząt i do produkcji wegańskiej żywności), pochodzi z właśnie z obszaru Mercosuru. Potrzebna do tego ziemia rolna jest bardzo często pozyskiwana poprzez wycinanie Puszczy Amazońskiej. Równie dużym problemem jest postępująca wycinka drzew tropikalnych celem eksportu drewna.

Głównym w Europie orędownikiem zawarcia porozumienia od lat

byli Niemcy. W ostatnich tygodniach jednak nawet tamtejsi apologety wolnego handlu, jak premier Bawarii Markus Söder, minister rolnictwa Julia Klöckner i kanclerz Angela Merkel, po raz pierwszy wyrazili sceptycyzm co do umowy, której uzgodnienie świętowali rok temu. Merkel wyraziła wątpliwości co do wdrożenia w związku z wycinkami i pożarami na obszarze Amazonii. Odroczenie ratyfikacji spotkało się od razu z głośnym sprzeciwem europejskiej branży motoryzacyjnej i maszynowej, której przedstawicielei dewastacja puszczy oczywiście niewiele obchodzi. Żądają dotrzymania umowy, którą często nazywano po prostu „samochody za krowy”.

Władze Unii zapewne w końcu ustąpią przed kapitalistami i przyjmą porozumienie – w przeciwnym razie nie prowadziłyby negocjacji przez 20 lat. Nieprzypadkowo podpisano je akurat w 2019 r. Europejscy liberałowie wykorzystali moment, kiedy u steru dwóch głównych państw Mercosuru stali przychylni wolnorynkowemu porozumieniu prezydenci – w Brazylii ultraprawicowy Jair Bolsonaro, a w Argentynie neoliberal Macri. Teraz władze Unii tak się nie spieszą, bowiem klimat dla tego typu umowy się pogorszył – nowy lewicowy prezydent Argentyny Alberto Fernández na długo przed Parlamentem Europejskim ogłosił, że nie ratyfikuje tego porozumienia.

Autorstwo: Dominik Pieniądz

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)